


 teatr

Dużo śmiechu i zabawy było także na komedii zaprezentowanej nam przez zespół aktorów Teatru „Kwadrat”, zespołu zgranego, dobrze poprowadzonego przez reżysera, Edwarda Dziewońskiego. W komedii

Komedie, które nas bawią

Dwie dobre komedie grane aktualnie w teatrach stołecznych, a mianowicie „Klub kawalerów” Michała Bałuckiego, wystawiany w Teatrze „Komedie” na Żoliborzu w reżyserii Ireny Górskiej, ze scenografią Stanisława Bakowskiego, muzyką Adama Markiewicza, tekstami piosenek Krystyny Wodnickiej, choreografią Barbary Bittnerówny oraz „Pepsie” włoskiej autorki Pierette Bruno, w przekładzie Anny Frąckiewicz, z reżyserią Edwarda Dziewońskiego, scenografią Małgorzaty Szychalskiej — farca wystawiana w Teatrze „Kwadrat” — z powodzeniem zabawiła publiczność stołeczną i przybyłą z okolic.

„Klub kawalerów” Bałuckiego nie potrzebuje żadnej reklamy: komedia podobala się naszym pradziadkom tak samo, jak się nam podoba. W „Komedii” uczyniono zaś „komedię muzyczną”, dodając do tekstów wiele piosenek, melodyjnych, łatwo wpadających do ucha, chociaż w konsekwencji nieco rozbijających zwały tekstu sztuki, słuchamy bowiem z przyjemnością piosenek, „zapominając” o zabawnych perypetiach głównych bohaterów przedstawienia.

Dobłą zabawę zagwarantowali nam znani i popularni aktorzy, m. in. Irena Kownas, Hanna Orsztynkiewicz i Zdzisław Słowiński, a także Bogdan Niewinowski i Tadeusz Cygler. Sprawna reżyseria Ireny Górskiej nie pozwoliła na całkowite wyeliminowanie z tej pseudooperetki świetnie napisanych wątków komediowych „Klubu kawalerów”.

Pierette Bruno „Pepsie” wystąpili czołowi aktorzy „Kwadratu”: Wanda Koczeska, Andrzej Fedorowicz, Jarema Siewpowski i Włodzimierz Preśa. A wśród nich debiutantka Gabriela Kownacka, która po przeżyciu w pierwszych scenach całkowicie usprawiedliwionej tremy — zagrała z wdziękiem tytułową rolę panny Pepsie. I chociaż treść komedijki, typowej zresztą komedijki bulwarowej, jest bardzo podobna do wielu tego rodzaju utworów: małżeństwo posiadające swoich „przyjaciół” pilnuje się, żeby jedna strona nie poznała się na wybiegach drugiej — całość przedstawienia oglądamy z przyjemnością przede wszystkim z racji dobrej gry aktorskiej.

Należy przypomnieć, że Teatr „Kwadrat” został powołany „do życia” przez Telewizyjny Teatr Komedii i że niektóre spektakle „Kwadratu” zostaną pokazane także na Srebrnym Ekranie. Premiery komedie telewizyjne będziemy oglądali raz w miesiącu, w sobotę, zaraz po dzienniku telewizyjnym. Nie tak dawno oglądaliśmy „Bliźniaka” Gozdawy i Stepana w reżyserii Lecha Wojciechowskiego. W Telewizyjnym Teatrze Komedii obejrzymy jeszcze w najbliższych miesiącach m. in. komedię włoską pt. „Zawodowy gość” G. Scarniciego i R. Tarabusiego w reżyserii Czesława Wollejtli, „Łańcuch rzymski” Stanisława Stratijewa, pisarza bułgarskiego w reżyserii A. M. Marczewskiego, Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne” w reżyserii Ewy Bonackiej, sztukę czeską J. J. Samberka „Jedenaste przykazanie” przygotowywane przez Krystynę Szner i współczesny kryminał rozrywkowy Roberta Thomasa pt. „Spółka morderców” w reżyserii Edwarda Dziewońskiego.